

ANNA PALUSZEK

Tłumaczenie fragmentów raportu *Muslims in Berlin* powstałego w ramach projektu *At Home in Europe Project*, realizowanego przez Open Society Foundations (OSF). Oficjalna strona projektu z możliwością pobrania pełnej wersji raportu: <http://www.soros.org/initiatives/home>.
Dziękujemy autorom za zgodę na publikację przekładu.

Muzułmanie w Berlinie

Wprowadzenie

Celem niniejszego raportu jest ukazanie codziennych doświadczeń przeciętnego muzułmańskiego mieszkańca dzielnicy Kreuzberg w Berlinie, szczególnie w kontekście podejmowanych działań integracyjnych. Przy czym, integracja jest rozumiana tu jako *dynamiczny dwutorowy proces wzajemnego przystosowania zarówno imigrantów, jak i mieszkańców Unii Europejskiej*¹.

Pomimo, omawiania tu muzułmanów jako grupy, trudno mówić tu o wspólnocie, stanowiącej jednolitą społeczność z wyraźnie zakreślony-

¹ Komisja Europejska, *Common Basic Principles on Integration*, listopad 2004 (dalej nazywane CBPs). W uzasadnieniu do CBPs, „Integracja jest dynamicznym, długoterminowym i realizowanym dwutorowo procesem wzajemnego przystosowywania, a nie statycznym rezultatem. Wymaga ona partycypacji nie tylko imigrantów i ich potomków, lecz wszystkich mieszkańców. Proces ten wymaga adaptacji imigrantów, zarówno kobiet jak i mężczyzn, korzystających z pełni praw i obowiązków obowiązujących w kraju zamieszkania. Implikuje on także zaangażowanie społeczeństwa przyjmującego, które powinno stworzyć odpowiednie warunki imigrantom do pełnej partycypacji gospodarczej, społecznej, kulturalnej i politycznej. Dodatkowo, kraje członkowskie UE zachęca się do angażowania w politykę integracyjną zarówno imigrantów, jak i obywatele oraz do jasnego komunikowania im ich praw i obowiązków.

mi granicami. Mamy świadomość, że stanowi ona raczej agregat jednostek w różny sposób praktykujących swoją religię i powiązanych z sobą w różny sposób. W grupie tej znajdują się zarówno ci, którzy wyznają islam, jak i tzw. muzułmanie kulturowi/etniczni, którzy są uznawani za muzułmanów bardziej z powodu swojego pochodzenia niż z powodu wierzeń i praktyk religijnych.

W związku ze stygmatyzacją i demonizacją tej społeczności w publicznym dyskursie, uznanie kogoś za muzułmanina/muzułmankę lub samoidentyfikacja z tą grupą nie może być w chwili obecnej traktowane jako całkowicie neutralne. W polityce państwa, jak i w społecznym odbiorze muzułmanie postrzegani są jako potencjalne zagrożenie bezpieczeństwa narodowego lub jako grupa nie chcąca się lub nie potrafiąca się zintegrować. Opisywane podejście jest obecne w raporcie z badań, realizowanych na zlecenie rządu, na temat związków islamu z zasadami liberalnej demokracji. Istnieją w nim zaledwie bardzo ostrożne rozróżnienia pomiędzy poszczególnymi grupami wśród niemieckich muzułmanów (pod kątem ich radykalizmu – przyp. tłum.)². Fakt istnienia różnych grup w ramach tej społeczności nigdy nie stanowi odpowiednio silnego argumentu ani w publicznym dyskursie³, ani w polityce bezpieczeństwa narodowego i może mieć istotny wpływ na wyniki analiz naukowych dotyczących radykalizacji muzułmanów w Niemczech⁴.

² Aby zapoznać się z krytyką sposobu zaplanowania badania i jego kategorii interpretacji, zobacz S. Dornhof, *Germany: Constructing a sociology of Islamist radicalisation*, Institute of Race Relations (IRR), *Race and class*, Vol. 50, nr 4, s. 75–82, dostępny: <http://rac.sagepub.com/content/50/4/75.abstract> (kwiecień 2010).

³ Christine Schirrmacher, badaczka islamu, cytowana często jako ekspertka od islamu przez polityków i media, streściła raport zrobiony przez K. Brettfeld i P. Wetzels, zwracając uwagę na fakt, że jego wyniki są warunkiem wstępnym do zidentyfikowania potencjalnego zagrożenia ekstremistami. Cytuje autorów, mówiących o młodych muzułmanach odwiedzających szkoły koraniczne częściej niż starsi, i że badania dowodzą, że im dłużej się uczy szcza do takiej szkoły, tym bardziej umacniają się poglądy fundamentalistyczne. Badania ankietowe traktowane są tutaj jako dowód na istnienie związku między religijnością a przemocą. C. Schirrmacher, *Muslims in Deutschland: Ergebnisse der Studie – Eine Zusammenfassung*, Institut für Islamfragen, 2008, dostępny: http://www.islaminstitut.de/uploads/media/BMIMuslimenD_02.pdf (wrzesień 2010).

⁴ Katrin Brettfeld i Peter Wetzels wykazują w swoich analizach, że nie ma szczególnych różnic pomiędzy demokracją a autorytarnymi poglądami lub religijną nietolerancją młodych muzułmanów i porównywalnymi grupami. Jednakże, stwierdzili również, że głównym ryzykiem wśród młodych ludzi, jest ich otwartość na wpływ. Pomimo że autorzy stwierdzają, że żadne praktyczne polityczne wnioski nie mogą być z tego wyciągane z tych wyników, Minister Spraw Wewnętrznych, Wolfgang Schäuble,

W ramach niniejszego raportu, samoidentyfikacja jako „muzułmankin lub muzułmanka” pozostawiona została samym respondentom/tkom. Po części, dlatego, że celem raportu nie jest badanie religijnych praktyk czy wierzeń respondentów. Zamiast tego zwracamy uwagę na codzienne doświadczenia tych, którzy definiują siebie jako muzułmanów/muzułmanki w obszarach, które są kluczowe dla integracji społecznej, jak: edukacja, zatrudnienie, opieka zdrowotna oraz partycypacja obywatelska i polityczna. Przedmiotem tego raportu są rezultaty marginalizacji i dyskryminacji oraz różne sposoby na społeczną inkluzję i integrację w polityce lokalnej. Bycie muzułmaninem jest tu rozumiane zatem, jako kategoria społeczna a nie kategoria religijna.

Inną konsekwencją skupienia się na ‘muzułmańskiej społeczności’ jest silna współzależność religijnego wymiaru tej kategorii ze społecznymi, etnicznymi, genderowymi wymiarami. Autorzy raportu świadomi tych zależności, starają się nie wysuwać jednoznacznych wniosków w stosunku do etnicznej, społecznej czy religijnej natury nierównego traktowania doświadczanego przez uczestników badania. Warto zaznaczyć, że doświadczenie dyskryminowania nie jest tu negowane czy minimalizowane, lecz traktowane w sposób poważny, jako istotna informacja o rzeczywistości, w jakiej znaleźli się badani. To może powodować, że doświadczenie nierównego traktowania jest generalnie wyższe w tym raporcie niż normalnie pokazują to podobne badania⁵. Wiele incydentów, które zostały tu zdefiniowane jako dyskryminujące, jest postrzeganych przez ankietowanych jako zjawisko normalne i stanowiące ich codzienność.

Wspomniane współzależności pomiędzy poszczególnymi wymiarami tożsamości, które utrudniają wyróżnienie jednego jasnego powodu dyskryminacji są często określane jako „interseksjonalność”. Ta koncepcja wprowadza do dyskusji o dyskryminacji takie czynniki, jak płeć kulturowo-społeczna (ang. gender), status społeczny, etniczność lub/i religię⁶.

w słowie wstępnym stwierdza, że badanie wykazuje „poważną możliwość islamskiej radykalizacji”. K. Brettfeld, P. Wetzels, Muzułmanie w Niemczech.

⁵ Raport Agencji UE ds. Praw Podstawowych (FRA) o dyskryminacji europejskich muzułmanów z maja 2009 wskazuje, że podobnie jak inne grupy mniejszościowe, większość muzułmańskich respondentów (79%) nie zgłaszało dyskryminujących incydentów czy przypadków rasizmu do żadnej organizacji. FRA – Agencja UE ds. Praw Podstawowych (red.), *EUMIDIS – European Union Minorities and Discrimination Survey*, Focus Report 2, maj 2009.

⁶ B. Rommelspracher, *Dominanzkultur. Texte zu Fremdheit und Macht*, Orlanda, Berlin 1995; G. Axeli-Knapp, *„Intersectionality” – ein neues Paradigma feministischer Theorie? Zur transatlantischen Reise von „Race, Class, Gender”*, [w:] P. Schmidt (red.), *Feministische Studien*, Benninghaus, R. 23, z. 1, t. 1, 2005, s. 68–81; K. Walgenbach, *„Die Weisse Frau als Trä-*

Wypowiedzi zebrane w tych badaniach pozwalają na ukazanie szerokiej gamy różnych współzależności.

Demografia

Pośród 3,34 milionów mieszkańców Berlina 13,9% posiada obywatelstwa niemieckiego⁷. Statystyczne rozróżnienie wyłącznie na 'Niemców' i 'obcokrajowców', nie pozwala jednak na zebranie istotnych danych na temat życia codziennego naturalizowanych imigrantów i dzieci z imigranckich rodzin. Dlatego też, Mikrozensus⁸, który bada rokrocznie 1% niemieckiej populacji, wprowadził w 2005 r. do swych badań roku kategorię Migrationshintergrund⁹ (pochodzenie imigranckie). Wyniki za rok 2007 wykazały, że 24 procent mieszkańców Berlina ma imigracyjne korzenie¹⁰. Podczas, gdy liczbę populacji tzw. etnicznych Niemców w Berlinie charakteryzuje spadek, liczba mieszkańców mających nieniemieckie korzenie wzrasta. Obce narodowości, podobnie jak ich rodziny, amortyzują niejako spadek demograficzny Berlina i zmiany w strukturze wiekowej.

Nie ma oficjalnych statystyk na temat liczby muzułmanów w Berlinie, ponieważ nie są zbierane dane o wyznawanej religii¹¹. Andreas

gerin deutscher Kultur". *Koloniale Diskurse über Geschlecht, 'Rasse' und Klasse im Kaiserreich*, Frankfurt n. Menem/New York 2005.

⁷ Stan na 30.07.2007, Amt für Statistik Berlin-Brandenburg (Urząd Statystyczny Berlina i Brandenburgii), dostępny : <http://www.statistik-berlin-brandenburg.de>.

⁸ Reprezentatywne statystyki rządowe na temat ludności, rynku pracy w Niemczech prowadzone w ramach Rządowego Urzędu Statystycznego (Statistisches Bundesamt Deutschland). Dostarcza on statystycznych informacji na temat gospodarczego i społecznego położenia ludności, rodzin i gospodarstw domowych. Więcej: <http://www.destatis.de/jetspeed/portal/cms/Sites/destatis/Internet/DE/Presse/abisz/Mikrozensus,templateId=renderPrint.psml>.

⁹ Osoby pochodzenia imigranckiego są określone jako ci „wszyscy, którzy imigrowali na terytorium Niemiec po 1949 roku, jak i ci, którzy urodzili się w Niemczech, ale mieli co najmniej jednego rodzica, który imigrował po roku 1949 lub urodził się w Niemczech jako obcokrajowiec”. Statistisches Bundesamt, Bevölkerung und Erwerbstätigkeit, *Bevölkerung mit Migrationshintergrund - Ergebnisse des Mikrozensus 2005*, Wiesbaden 2009, s. 6, <https://www-ec.destatis.de/csp/shop/sfg/bpm.html.cms.cBroker.cls?cmspath=struktur,vollanzeige.csp&ID=1020313>.

¹⁰ Amt für Statistik Berlin-Brandenburg, *Komunikat prasowy 297*, 15.09.2009, dostępny: <http://www.statistik-berlin-brandenburg.de/pms/2009/09-09-15c.pdf>.

¹¹ Podczas gdy prace nad niniejszym raportem były finalizowane Bundesministerium des Inneren (Ministerstwo Spraw Wewnętrznych) opublikowało nową kalkulację muzułmanów żyjących w Niemczech w raporcie „Muslimische Leben in Deutschland”. Liczebność muzułmańskich mieszkańców Niemiec szacuje się tam na 3,8 mln do 4,3 mln, z czego prawie połowa (45 procent) to obywatele niemieccy. Zob. Bundesamt

Kapphan w „Islamisches Gemeindeleben in Berlin” wykazuje, że liczba muzułmanów w Berlinie, podawana przez organizację Islamische Religionsgemeinschaft szacowana jest na podstawie liczby imigrantów z krajów, które w przeważającej mierze są muzułmańskie. Natomiast liczba muzułmanów z niemieckimi korzeniami jest do tej liczby po prostu dodana¹². Korzystając z tego podejścia Urząd Statystyczny w Berlinie szacuje liczbę muzułmanów na 212 723 osoby (styczeń 2005). Natomiast, jeśli chodzi o pochodzenie etniczne i narodowości, opierając się na rejestrze mieszkańców, uznać należy, że największą grupą etniczną (około 170 tys.) będzie społeczność turecka, w tym 120 tysięcy osób nieposiadających obywatelstwa niemieckiego.

Następnie mamy grupę 34 tysięcy osób, pochodzących z krajów arabskich i kolejne 12 tysięcy z krajów, zamieszkanych w większości przez muzułmanów. Urząd Statystyczny w Berlinie oszacował, że 70 tysięcy muzułmanów posiada obywatelstwo niemieckie, przy czym są to zazwyczaj naturalizowani imigranci. Podane liczby należy uznać za umowne, ponieważ kwestie pochodzenia i powiązania kraju pochodzenia z religią nie są tak oczywiste, jak chciałyby tego statystyki. Chodzi tutaj szczególnie o kwestię, tzw. krajów muzułmańskich, z których emigrują często wyznawcy innych religii, jak chociażby chrześcijanie z Libanu i Indonezji, czy buddyści i hindusi. Jednocześnie, muzułmanie pochodzą często z krajów, które wcale nie są uznane za muzułmańskie, np. Indie¹³.

Muzułmanie w Niemczech

Przeglądając statystyki, z łatwością można stwierdzić, że największą społecznością wśród muzułmanów w Niemczech są Turcy, którzy stanowią 1/3 całej społeczności muzułmanów niemieckich¹⁴. Sporą grupą są Afgańczycy, których niemiecka diaspora jest największą w Europie, wy-

für Migration und Flüchtlinge, *Muslimische Leben in Deutschland*, dostępny: http://www.deutsche-islam-konferenz.de/cln_117/SharedDocs/Anlagen/DE/DIK/Downloads/Plenum/MLD-Vollversion.templateId=raw,property=publicationFile.pdf/MLD-Vollversion.pdf, (10.10.2010).

¹² A. Kapphan, *Zugewanderte aus islamisch geprägten Ländern in Berlin*, [w:] R. Spielhaus, A. Färber (red.) *Islamisches Gemeindeleben in Berlin*, Der Beauftragte des Senats für Integration und Migration, Berlin 2006, s. 19.

¹³ Zob. F. Spielhaus, *Islamisches Gemeindeleben in Berlin*, Der Beauftragte des Senats für Integration und Migration, Berlin 2006.

¹⁴ Jochen Blaschke, *Tolerated but Marginalised - Muslims in Germany*, [w:] Europäischen Migrationszentrum (EMZ) (red.), *State Policies Towards Muslim Minorities*. Szwecja, Wielka Brytania i Niemcy, Parabolis Verlagsabteilung, Kempten 2004, s. 78.

różnić można także grupę osób o pakistańskim i indonezyjskim pochodzeniu, oraz grupy uchodźców z krajów byłej Jugosławii czy krajów bałkańskich, jak Albania, Kosowo, Macedonia oraz Bośnia i Hercegowina.

W 2002 niemiecko – arabska ludność szacowana była na 290 tysięcy, z czego 60 tysięcy było palestyńskiego pochodzenia zgodnie z szacunkami United Palestian Committee of Berlin-Brandenburg. Wśród arabskich imigrantów z Maroka i Tunezji, większość przybyła jako uchodźcy lub starający się o azyl¹⁵.

W swoim badaniu Ulrich von Wilamowitz-Moellendorf¹⁶ wyróżnia następujące grupy religijne wśród Niemców tureckiego pochodzenia: sunnici (63%), alewici (12% – grupa z własnym kodeksem zachowań i praktyk, rozwinęła się z szyckiego islamu), szyici (2%) oraz jazydzi asyryjscy lub armeńscy chrześcijanie (7%). Badając pod kątem muzułmańskiej obecności Berlin, ze względu na przewagę Turków, należy przyjąć, że największą grupą religijną wśród muzułmanów berlińskich będą, zatem sunnici, następnie alewici i wreszcie mała grupa szyitów.

Instytucjonalizacja wspólnoty muzułmańskiej w Berlinie

Studium o życiu wspólnotowym w Berlinie autorstwa Riem Spielhausa ukazuje szczegółowo zarówno muzułmańską społeczność w mieście, jak i przegląd lokalnych i krajowych organizacji parasolowych¹⁷. Jak twierdzi Spielhaus, niewiele ponad połowa mieszkających w Berlinie muzułmanów jest zorganizowana w ramach organizacji lokalnych lub ogólnopństwowych.

Dwie główne organizacje na poziomie krajowym to Zentralrat der Muslime in Deutschland (ZMD) oraz Islamrat für die Bundesrepublik Deutschland (IRD). Wraz z Türkisch-Islamische Union der Anstalt für Religion e.V. (DİTİB – Diyanet İşleri Türk İslam Birliği), która podlega kontroli władz tureckich za pośrednictwem Wydziału ds. Religii, oraz Verband der Islamischen Kulturzentren (VIKZ) utworzyły ostatnio platformę współpracy – Koordinationsrat der Muslime (KRM). To posunięcie było odpowiedzią na potrzebę reprezentowania muzułmanów (sunnitów i szy-

¹⁵ E. Schmidt-Fink, *Schwerpunkt: Araber in Deutschland*, [w:] *Ausländer in Deutschland*, R. 17, Nr. 2, 2001.

¹⁶ U. Wilamowitz-Moellendorf, *Türken in Deutschland – Einstellungen zu Staat und Gesellschaft*, Working Paper, Konrad Adenauer Stiftung, Sankt Augustin 2001, s. 3.

¹⁷ R. Spielhaus, "Organisationsstrukturen islamischer Gemeinden", op. cit., s. 12-17.

itów) w kontaktach z rządem niemieckim. Większość muzułmańskich wspólnot Berlina jest zorganizowana zgodnie z etniczną i/lub narodową przynależnością. Zaledwie kilka takich organizacji, jak Initiative Berliner Muslime (IBMUS) oraz pojedyncze stowarzyszenia skupiają członków z różnych grup etnicznych¹⁸.

Mniejsze stowarzyszenia, zrzeszają około połowy muzułmańskich Berlińczyków, a podzielić je można na następujące grupy:

- 1a) Sunnici z tureckim, arabskim, pakistańskim pochodzeniem, włącznie z grupami sufickimi;
- 1b) Sunnici niemieckojęzyczni, wśród których znajdują się konwertyci na islam oraz rosnąca liczba drugiego pokolenia muzułmanów;
- 2) Szyckie zrzeszenia, wśród nich azerbejdźańscy, irańscy i libańscy szyici;
- 3) *Ahmadijja* – Lahori oraz Qadiani,
- 4) *Alewici*.

Wspólnota szyicka w Berlinie jest członkiem ogólnopaństwowej organizacji Islamischer Rat der Ahl-ul-Bait Gemeinschaften in Deutschland (IRAB), która z kolei jest członkiem jednej z dwóch muzułmańskich organizacji wiodących w Niemczech – Islamrat. Natomiast Islamisches Kulturzentrum der Bosniaken jest członkiem Verein der Islamischen Gemeinden der Bosniaken in Deutschland. Wspólnota *ahmadijja* jest reprezentowana przez dwie główne organizacje: The Ahmadiyya Muslim Jamaat Deutschland oraz Ahmadiyya Anjuman Ishaat-i-Islam Lahore. *Alewici* są reprezentowani przez Verein Zeitgenössischer Demokraten aus Tokat und Umgebung e.V., w szczególności jednak przez Kulturzentrum Anatolischer Aleviten, która jest członkiem krajowej Föderation der Aleviten-Gemeinden in Deutschland. Członkowie tych wszystkich organizacji wspólnie uczestniczą w pracach Islamforum, oraz są członkami Deutsche Islam Konferenz (DIK).

Historia imigracji

Imigracja odgrywała zawsze ważną rolę w kształtowaniu wizerunku Berlina. Po wojnie przed wybudowaniem muru, miasto było naznaczone

¹⁸ Są to głównie: *Muslimische Jugend Deutschland MJD – Berlin* (Muzułmańska Młodzież Niemiecka – Berlin), *Deutschsprachiger Muslimkreis – DMK* (Koło Niemieckojęzycznych Kobiet Muzułmańskich) oraz międzynarodowe stowarzyszenie *Inssan e.V.*

migracjami z NRD¹⁹. Imigracja z innych krajów wzrosła w okresie powojennym wraz z międzypaństwowymi kontraktami o zatrudnieniu, podpisanymi przez zachodnie Niemcy (dawne RFN) z Włochami (1955), Grecją i Hiszpanią (1960), Turcją (1961), Marokiem (1963), Portugalią (1964) oraz z Tunezją (1965). Proces rekrutacji zagranicznej siły roboczej zakończył się w 1973 roku, wraz z powiększeniem się rzeszy imigrantów o członków ich rodzin.

W czasie okresu zwiększonej migracji zarobkowej, Berlin stał się symbolicznym centrum zimnej wojny w Europie. To także wpłynęło na migrację i osadnictwo w tym mieście. Po zbudowaniu muru berlińskiego, wiele firm i ich personelu wyemigrowało z Berlina do zachodnich Niemiec. Zburzenie muru berlińskiego oraz zmiany po '89 roku nie odwróciło tego procesu. Wysiłki, zachęcające mieszkańców zachodnich regionów do powrotu do Berlina, zawiodły. Ponownie, imigracja była potrzebna, aby zrównoważyć demografię miasta. W 1990 roku przypływ ludności był zdominowany przez osoby starające się o status uchodźcy z Europy Wschodniej, szczególnie z takich zapalnych regionów, jak Jugosławia, Afganistan i Terytoria Okupowane Palestyny. Pojawiali się również niemieccy przesiedleńcy z krajów byłego ZSRR. Kombinacja różnych czynników jak planowanie przestrzenne, niższe czynsze, powstająca infrastruktura zorientowana na cudzoziemców (specyficzne jedzenie, infrastruktura kulturalna i religijna) przyczyniła się do osiedlenia imigrantów w zachodnim Berlinie. W szczególności w dzielnicach Kreuzberg, Wedding and Neukölln²⁰.

We wschodnim Berlinie, rekrutacja cudzoziemskich pracowników (głównie z dawnych socjalistycznych republik jak Algieria, Węgry czy Wietnam) odbywała się w mniejszym stopniu niż w Berlinie Zachodnim. To wyjaśnia, dlaczego do tej pory w dawnych wschodnich częściach miasta niewiele osób pochodzenia włoskiego, greckiego czy tureckiego²¹.

W 2001, zmiany w rozkładzie przestrzennym miasta spowodowały, że w zachodnich i północnych częściach powstały nowe dzielnice – Friedrichshain-Kreuzberg i Mitte. Ta ostatnia ma statystycznie wysoką liczbę mieszkańców imigranckiego pochodzenia, jednak sami imigranci są już rzadkością. W naszych badaniach skupiliśmy się na dzielnicy Friedrich-

¹⁹ R. Ohliger, U. Raiser, *Integration und Migration in Berlin. Zahlen-Daten-Fakten. Beauftragter des Berliner Senats für Integration und Migration*, Berlin 2005, s. 10.

²⁰ Zob. A. Kapphan, *Migration und Stadtentwicklung. Die Entstehung ethnischer Konzentrationen und ihre Auswirkungen*, [w:] F. Gesemann, *Migration und Integration in Berlin*, Opladen 2001, s. 89–108.

²¹ R. Ohliger, U. Raiser, op. cit., s. 12.

shain-Kreuzberg. Podczas gdy jej populacja liczy 147 804 osoby²², liczbę muzułmanów można ostrożnie szacować na około 35 000 osób. Liczba ta zawiera zarówno mieszkańców pochodzących z krajów muzułmańskich (z 40% przewagą wyznawców islamu), jak i osoby naturalizowane w Niemczech, przybyłe z takich krajów.

Obywatelstwo i dostęp do obywatelstwa

W ostatnich latach w Niemczech dokonał się duży postęp w kontekście bardziej inkluzywnego podejścia w nadawaniu obywatelstwa niemieckiego. Od 2000 roku, dzieci nieniemieckich obywateli urodzone w Niemczech mają możliwość stać się obywatelami niemieckimi, po spełnieniu kilku warunków i wymogów²³.

Jest to wynik m.in. dostrzeżenia dużej roli obywatelstwa w procesie integracji. Dla tych, którzy urodzili się przed 2000 rokiem uzyskanie obywatelstwa może być jednak utrudnione. W szczególności z powodu powiązania nowych zasad przyznawania obywatelstwa ze statusem lub potencjałem ekonomicznym osób aspirujących do naturalizacji. Przykładowo, ostatnia zmiana z 2004 roku (weszła w życie w 2007) wiąże naturalizację imigrantów młodszych niż 23 rok życia, głównie dzieci rodziców – imigrantów, z dochodem, jaki mogą przedstawić²⁴. Ten wymóg jest jednak ignorowany, gdy aplikant może udowodnić, że brak źródła utrzymania związany jest z brakiem szkolenia zawodowego lub odpowiedniego miejsca na praktykę zawodową.

Pomimo wprowadzenia w 2008 roku ogólnopanstwowego testu przeprowadzanego przy naturalizacji, wersje lokalne są nadal w użyciu, jak chociażby w regionie Baden-Württemberg. Region ten był wielokrotnie krytykowany za dyskryminujący charakter testu, m.in. względem mu-

²² Biuro Statystyczne dla Berlina i Brandenburgii, grudzień 2007, dane dostępne na: www.statistik-berlinbrandenburg.de (kwiecień 2010).

²³ Podstawowym warunkiem jest legalny i nieokreślony pobyt w Niemczech co najmniej jednego rodzica przez ostatnich 8 lat. Osoby wieku 18–23 lat mają zdecydować, jakie obywatelstwo będzie posiadać. To ostatnie spotyka się z oporem niektórych specjalistów prawa, którzy powołują się na konstytucję, która zabrania „deprawacji obywatelstwa” w artykule 16 konstytucji.

²⁴ Entwurf eines Gesetzes zur Umsetzung Aufenthalts- und Asylrechtlicher Richtlinien der Europäischen Union Druksache 16/5065, (23 April 2007), dostępne: <http://dipbt.bundestag.de/dip21/btd/16/050/1605065.pdf>.

mużłmanów²⁵. Wprowadzono także test znajomości języka niemieckiego dla osób, mających dołączyć do swych partnerów w Niemczech. Z racji trudności w nauce j. niemieckiego w wielu regionach wiejskich Turcji oraz brak podobnego wymogu względem obywateli innych krajów, np. USA czy Japonii, można ulec wrażeniu, że jest to wymóg skierowany przeciwko imigrantom z Turcji. Taki wniosek prowokują także wypowiedzi niektórych polityków, jak Uwe Schünemanna, Ministra Spraw Wewnętrznych w regionie Dolnej Saksonii, który podczas dyskusji o zmianach w prawie migracyjnym, stwierdził, że w Niemczech "potrzebujemy mniej ludzi, którzy nas wykorzystują, a więcej użytecznych"²⁶. Takie podejście jest jednym z prawdopodobnych powodów spadku liczby imigrantów starających się o naturalizację od 2000 roku, szczególnie wśród społeczności mużłmanów²⁷.

Postrzeganie mużłmanów

Ostatnie badania i studia sugerują upowszechnianie się w Niemczech negatywnego nastawienia wobec islamu i mużłmanów. Przy porównaniu rezultatów badań niemieckiego Instytutu Allensbach w latach 2004 i 2006²⁸, zauważyć można 10 procentowy wzrost w liczbie respondentów, którzy wiążą islam z dyskryminacją kobiet (91%), fanatyzmem i radykalizmem (83%) oraz skłonnością do przemocy i zemsty (70%). Studia nad wizerunkiem mużłmanów i islamu w mediach niemieckich także wykazują ich skłonność do łączenia islamu i mużłmanów z terroryzmem, przemocą i innymi społecznymi problemami²⁹. Kai Hafez i Carola Richter w swoich badaniach analizowali treść różnych programów typu *talkshow*, reportaży i filmów dokumentalnych w głównych kanałach publicznej telewizji – ARD i ZDF, pomiędzy lipcem 2005 i grudniem 2006 roku. Wynik jest dość jednoznaczny, zaledwie w 11 z pośród 133 przypadkach omawiana było codzienność mużłmanów. Natomiast w 40% przypadków, progra-

²⁵ Zob. Christian Joppke, "Beyond national models: Civic integration policies for immigrants in Western Europe", „West European Politics“, vol. 30, no. 1, Routledge, 2007, s. 15.

²⁶ W oryginale: "... weniger, die uns ausnutzen, und mehr, die uns nutzen", L. Wallraff, *Zuwanderungsgesetz beschlossen*, dostępny: <http://www.taz.de/1/politik/deutschland/artikel/1/zuwanderungsgesetz-beschlossen> (kwiecień 2007).

²⁷ Więcej na ten temat w rozdziale niniejszego raportu: Participation and Citizenship.

²⁸ E. Noelle, T. Peterson, *Eine fremde bedrohliche Welt*, [w:] Frankfurter Allgemeine Zeitung, 17.05.2006, nr 114, s. 5.

²⁹ K. Hafez, C. Richter, *Das Islambild von ARD und ZDF*, [w:] Wochenschau für politische Erziehung, Sozial – und Gemeinschaftskunde, R. 58, Z. 6, 2007, s. 239–240.

my były skupione na kwestiach terroryzmu, ekstremizmu i międzynarodowych konfliktach.

Zauważyć można także ogromną zmianę w politycznym dyskursie w ostatnich latach. Jeśli dyskryminacja muzułmanów na podstawie ich religii była jednym z głównych tematów debat pomiędzy 2000 a 2001 rokiem, dyskusje z lat 2003 i 2004 toczyły się już wokół spraw bezpieczeństwa, silnie wiązały islam z terroryzmem, ze znacznie mniejszym skupieniem wokół kwestii tolerancji i antydyskryminacji³⁰. *Die Zentrum für Türkeistudien* przebadalo efekty zmian w dyskursie o muzułmanach w Niemczech³¹. Respondenci tego badania ujawnili, że Niemcy miały stosunkowo wysoki poziom akceptacji i tolerancji islamu. Ten pozytywny trend zaufania do współmieszkańców spadł w 2004 roku, biorąc pod uwagę stan z roku 2000. Badania sugerują także, że wzrost informacji o islamie w mediach doprowadziły do częstszego zwracania uwagi przez tureckich respondentów na religijne aspekty w swoim dziedzictwie kulturowym i nastąpił wzrost religijnego zaangażowania w tej grupie.

Zmiany w percepcji islamu i muzułmanów oraz ich wpływ na wspólnotę muzułmańską w Berlinie najprawdopodobniej nie odbiegały specjalnie od trendów i atmosfery w całym Niemczech. Ewentualne różnice pojawić się mogły w zależności od specyfiki sąsiedztwa czy dzielnicy. Wielu respondentów i respondentek z dzielnicy Kreuzberg twierdziło, że czują się akceptowani w ramach dzielnicy, choć niekoniecznie w innych częściach miasta. Z pewnością potrzebna byłaby głębsze analizy dotyczące postrzegania muzułmanów w mieście i na poziomie dzielnicy, aby uzyskać lepszy wgląd w powody takiego zjawiska.

Przypuszczalnie, nastawienie do muzułmanów w Berlinie może być skutkiem większego stopnia sekularyzmu i neutralnego nastawienia do religii, jaka jest charakterystyczna dla tego miasta w porównaniu do innych części zachodnich Niemiec. Takie podejście ilustruje przypadek młodego muzułmanina, który wygrał sprawę w sądzie o zapewnienie mu przez szkołę realizacji prawa do modlitwy. Sąd zażądał od szkoły umożliwienie chłopcu modlitwy raz dziennie w osobnym pomieszczeniu. Jednocześnie odrzucił skargę szkoły, że taki wyrok to zaprzeczenie neutralności instytucji oraz negatywnego wymiaru wolności religijnej pozostałych

³⁰ D. Halm, *Pauschale Islamfeindlichkeit? Zur Wahrnehmung des Islams und zur soziokulturellen Teilhabe der Muslime in Deutschland*, [w:] S. Jäger, D. Halm (red.) *Mediale Barrieren. Rassismus als Integrationshindernis*, DISS / Unrast, 2006, dostępne: <http://www.zft-online.de/UserFiles/File/Endbericht.pdf> (kwiecień 2010).

³¹ D. Halm, op. cit.

uczniów. Reakcja mediów była w tym wypadku przejawem braku zrozumienia dla złożoności całej sprawy. Na forum on-line gazety „Die Zeit” od początku wątek dyskusyjny dotyczący tej sprawy zatytułowany był: „Islamizacja systemu szkolnego w Berlinie”³². Der Spiegel³³, najwidoczniej nie zdając sobie sprawy z czasu modlitw w islamie, zasugerował, że uczeń powinien postarać się o modlitwę „5 razy w czasie pobytu w szkole”. Natomiast „Berliner Zeitung” cytowała dyrektora innej szkoły w Kreuzberg, gdzie uczęszczała spora grupa muzułmańskich uczniów. Stwierdził on, że decyzja sądu jest „horrorem dla innych dyrektorów szkół”. Özcan Mitlu, rzecznik ds. polityki edukacyjnej partii Zielonych (*Bündnis 90/die Grünen*) uznał ten wyrok za „truciznę dla integracji”³⁴. Nawet związek nauczycielski GEW i Senat Berlina ds. Edukacji wypowiedział się przeciwko decyzji sądu. Ta sprawa może być odpowiednią ilustracją dla dość powszechnego sceptycyzmu wobec publicznego wyrażania religii w mieście niż wrogość wobec islamu.

Poza medialnym i publicznym dyskursem, codzienne kontakty pomiędzy muzułmanami a niemuzułmanami wydają się być dobre i bez ewidentnych konfliktów. Ankiety wykazały, że muzułmanie wydają się czuć bardziej bezpiecznie w takich dzielnicach, jak Kreuzberg, Neukölln czy Wedding, gdzie ich obecność jest znacznie bardziej widoczna, a niemuzułmańscy mieszkańcy wydają się być bardziej tolerancyjni. Strach przed doświadczeniem prawicowego ekstremizmu i przemocy, czy nastawienia islamofobicznego jest bardziej widoczny w innych wschodnich częściach miasta³⁵.

³² J. Lau, *Gericht: Berliner Schulen müssen Gebetsräume für Muslime einrichten*, 2008, dostępny na: http://blog.zeit.de/joerglau/2008/03/13/gericht-berliner-schulen-mussen-gebetsraume-fur-muslime-einrichten_1093 (kwiecień 2010).

³³ „Muslimischer Junge darf in der Schule beten”, *Spiegel-online*, 11.03.2008, dostępny na: <http://www.spiegel.de/schulspiegel/0,1518,540843,00.html> (kwiecień 2010).

³⁴ Tobias Miller, „Gebets-Urteil wird von Schulleitern kritisiert”, *Berliner Zeitung*, 13.03.2008, dostępny na <http://www.berlinonline.de/berlinerzeitung/archiv/bin/dump.fcgi/2008/0313/berlin/0060/index.html>.

³⁵ Wyniki OSI oparte są na ankietach oraz badaniach w ramach grup fokusowych z udziałem mieszkańców Berlina z dzielnicy Kreuzberg. Bardziej szczegółowo wyniki badań przedstawione są w rozdziale „Identity, Interaction and Belonging” niniejszego raportu.

Doświadczenia muzułmańskiej społeczności: tożsamość, przynależność i interakcje

Tożsamość i poczucie przynależności są ważnymi czynnikami integracji³⁶. Ludzie mogą być zintegrowani na poziomie rynku pracy czy powiązań społecznych, jednak nadal mogą się nie identyfikować z miejscem, miastem czy krajem, w którym żyją. Jednocześnie, porażka dotychczasowej polityki społecznej potwierdza potrzebę uznania aspektów tożsamości jednostki i poczucia własnego „ja” za elementy mogące utrudnić integrację³⁷. Rośnie także przekonanie o potrzebie wzajemnych kontaktów i interakcji pomiędzy ludźmi z różnych etnicznie i kulturowo grup, aby móc przezwyciężyć uprzedzenia i zwalczać stereotypy.

W tej części raportu skupimy się na tym, jak muzułmanie w berlińskiej dzielnicy Kreuzberg odczuwają sąsiedztwo i mieszkanie w takim mieście. Istotne będą tutaj poczucie przynależności muzułmanów, w tym pozytywne i negatywne aspekty współdzielenia miasta przez różne grupy oraz przestrzenie, w jakich dochodzi do interakcji pomiędzy poszczególnymi grupami. Ukazana będzie także narodowa identyfikacja muzułmanów mieszkających na Kreuzberg, czy postrzegają się za Niemców, czy czują się częścią innych grup?

Corzyści z różnorodnej kulturowo identyfikacji

Rezultaty badań sugerują, że niezwykle ważnym czynnikiem w integracji jest posiadanie przez jednostki możliwości równoległej identyfikacji z różnymi grupami kulturowymi, religijnymi i innymi. Jedna z najmłodszych uczestniczek grupy fokusowej ujęła to w następujących słowach:

„Czuję się Niemką, ponieważ mówię w po niemiecku i wczułam się w kulturę. Jestem jednocześnie Rosjanką, Kazachką, Ukrainą i Niemką, a także muzułmanką i czuję się z tym dobrze”³⁸.

³⁶ F. Heckman, W. Bosswick, *Integration and Integration Policies. An INTPOL feasibility study for the IMISCOE Network of Excellence*, 2005, dostępny: <http://www.efms.uni-bamberg.de/pdf/INTPOL%20Final%20Paper.pdf> (kwiecień 2010).

³⁷ M. Malik, *Equality and Discrimination*, [w:] T. Choudhury (red.), *Muslims in the UK: Policies for Engaged Citizens*, Open Society Institute, Budapest 2005.

³⁸ German original: “Ich fühle mich als Deutsche, weil ich die Sprache spreche und die Kultur annehme. Ich bin Russin und Kasachin und Ukrainerin und Deutsche und Muslima und fühle mich gut damit”.

Poza ogólnym pozytywnym efektem szans, jakie stwarzają umiejętności językowe i wielokulturowe kompetencje, badania wskazują, że monokulturowa atmosfera i silny wymóg adaptacji może mieć jednak negatywne konsekwencje. Częste omawianie potrzeby integracji, powoduje, że może być postrzegana za obowiązkową a nawet przymusową. Może to prowokować opór i mocniejszą identyfikację z dziedzictwem kulturowym, np. rodziców, nawet gdy nie jest ono dobrze znane. Dzieje się tak z powodu, jak określił to jeden z pytanych, „postawienia pod ścianą”³⁹.

Praktycy i eksperci uczestniczący w pracach nad pierwszą wersją raportu, podczas dyskusji zwrócili uwagę na to, że młodzi ludzie ze środowisk imigracyjnych urodzeni w Niemczech, z ojczyzną łączą swoją lingwistyczną i kulturalną tożsamość. Czują się częścią swojej grupy rówieśniczej. Organizacje pracujące z nimi były w stanie zidentyfikować nowe sposoby na dotarcie do tych młodych ludzi, unikając jednocześnie tradycyjnych etykietek (np. imigranci), które tak naprawdę ich nie dotyczą. Znalaziono określenia, które pokazują ich stan i utożsamianie się z innymi grupami młodych Niemców. Propozycje na alternatywne określenia zawierały takie, jak „ludzie z migracyjną historią” lub „osoby kolorowe”. Te sugestie pokazują, że sama próba tworzenia wspólnych nazw, określników dla tej grupy rodzi niebezpieczeństwo podkreślenia w ich tożsamości ich odmienności. Odpowiedzi dwóch starszych mużłmańskich mężczyzn na pytanie, czy chcieliby być postrzegani jako Niemcy, pokazują głęboko zakorzenione emocje związane z tą kwestią:

„Jeśli Niemcy zbliżyli się do nas trochę bardziej, dobieglibyśmy do nich!”⁴⁰

„Jeśli każdy mógłby mieć poczucie, że żyje we własnym kraju, to byłoby cudownie”⁴¹

³⁹ Oryginalnie: „...wie gegen die Wand gedrückt”.

⁴⁰ Oryginał po turecku: “Almanlar bize bir adim yaklasirlarsa, biz onlara uc adim yaklasmaya haziriz!”.

⁴¹ Oryginał po niemiecku: “Da hätte man das Gefühl, dass man in seinem eigenen Land lebt, das wäre schön”.

Przynależność do dzielnicy Kreuzberg

Jednym z najbardziej interesujących i ważnych wyników ankiet jest wydobycie na światło dzienne silnej identyfikacji muzułmanów z własną dzielnicą, co współgra z ważnością tzw. Kiezdenken w Berlinie: czyli silnym związkiem z własną dzielnicą. Ciekawym jest fakt, że Kiezdenken nie jest w tym wypadku związane z homogenicznym kulturowo lub etnicznie obszarem, lecz zdecydowanie zróżnicowanym, gdzie sąsiedztwo z etnicznymi Niemcami jest bardziej doceniane niż separacja.

Wszyscy respondenci obydwu grup wydali się wyjątkowo związani z obszarem zamieszkania na poziomie lokalnym: w niektórych aspektach wśród muzułmanów to przywiązanie było nawet silniejsze niż w grupie niemuzułmańskiej, wyraża się to stosunkiem 84% do 76%. Jednocześnie mniejsza ilość muzułmanów była właścicielami swojego domu, choć mieszkali zazwyczaj dłużej w tej dzielnicy⁴². Powody wprowadzenia się do tej okolicy podane przez obydwie grupy różniły się nieznacznie. Decyzja ze strony respondentów muzułmańskich⁴³, związana była głównie z bliskimi relacjami z rodziną⁴⁴. Natomiast niemuzułmańscy⁴⁵ respondenci byli głównie zainteresowani okolicą, spokojem tu panującym, jej reputacją i wielokulturowym charakterem.

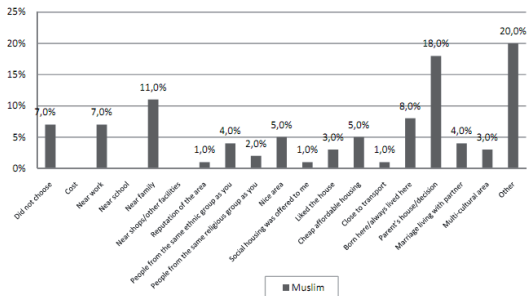
⁴² 33 muzułmańskich respondentów żyło tu przez 11–20 lat (27 niemuzułmanów), 21 muzułmanów przez 21–30 lat (13 niemuzułmanów), 14 muzułmanów zaczęło żyć przed 30 laty (11 niemuzułmanów).

⁴³ Jak było wspomniane, podanie pochodzenia etnicznego, nie było wymagane przy wypełnianiu ankiety. Pochodzenie może być domniemane, poprzez analizę odpowiedzi na temat narodowości, miejsca urodzenia i grupy etnicznej. Z analizy wynika, że 4 muzułmanów miało całkowicie niemieckie korzenie. Nie wykazywali oni szczególnie innych powodów zamieszkania niż pozostali muzułmanie. Trzech urodziło się tutaj i mieszkało z rodzicami, podczas gdy czwarta osoba stwierdziła, że wprowadziła się ze względu na centralny charakter okolic.

⁴⁴ 18 osób stwierdziło, że była to decyzja rodziców (niemuzułmanie: 2 osoby). Inne 11 osób podało za powód bliskość krewnych i rodziny (niemuzułmanie: 3 osoby). 4 osoby mieszka tutaj z powodu przeprowadzenia się do mieszkania współmałżonka (niemuzułmanie: 3). Ośmiem wyjaśniło, że urodzili się w tej dzielnicy i zawsze tu mieszkali (niemuzułmanie: 12).

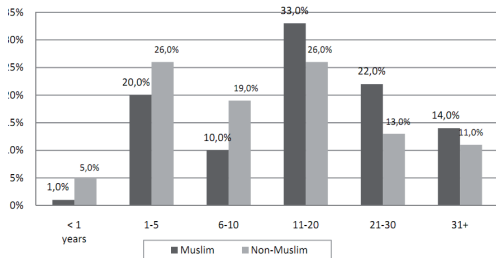
⁴⁵ Biorąc pod uwagę powody zamieszkania w dzielnicy zorientowane na rodzinę, wyniki pokazują, że jest tu też zauważalny etniczny komponent: z trzech nie muzułmańskich osób, które podały bliskość rodziny za główny powód, dwie miały nieniemieckie korzenie.

Figure 3. Why did you move to this area? (Muslims) (C3)



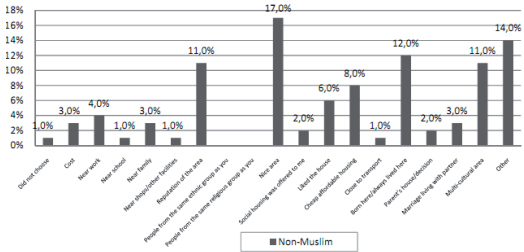
Source: Open Society Institute

Figure 2. Length of residence in area (C2)



⁴⁵ Biorąc pod uwagę powody zamieszkania w dzielnicy zorientowane na rodzinę, wyniki pokazują, że jest tu Biorąc pod uwagę powody zamieszkania w dzielnicy zorientowane na rodzinę, wyniki pokazują, że jest tu też zauważalny etniczny komponent: z trzech nie muzułmańskich osób, które podały bliskość rodziny za główny powód, dwie miało niemieckie korzenie.

Figure 4. Why did you move to this area? (non-Muslims) (C3)



Source: Open Society Institute

Podobnie, że badania były prowadzone w okolicach, gdzie są duże skupiska muzułmanów, obserwować tu można także duże zróżnicowanie pod względem etnicznym. Większość respondentów obywateli grup sąsiadujących z osobami różnego pochodzenia i wyznania. Choć muzułmanom znacznie częściej mieszka w sąsiedztwie osób udzielających im wyznania lub pochodzących z innych grup (18 muzułmanów do 6 nie muzułmanów). To może jednak wynikać z objęcia badaniami obszaru, w którym żyją osoby wyznających islam.

Większości respondentów podoba się życie w Kreuzberg. Muzułmanie zwrócili uwagę na etniczne i religijne podobieństwo sąsiadów oraz udęgodnienia i dla wspólnoty, jako najważniejszą z czynników, które wpłynęły na ich zamieszkanie w tej dzielnicy. Elementy byłyby najbardziej ważną dla starszych respondentów. Jedną z starszych osób podkreślił istotność życia obok osób o podobnej historii życia jako tzw. Gastarbeiter, które dzielą nią uczucie bycia obcym zarówno w Niemczech, jak i w Turcji.

Wielu muzułmanom rejon ten odpowiada ze względu na jego wielokulturowy charakter. W ich charakterze można też znaleźć cele spełnienia różnic etnicznych i religijnych i religijnych. Dofinansuje zarówno tych, którzy chcą lubią niać etniczne wiezi, jak i tych, którzy lubią różnorodność, wynikającą de facto z obaw o postrzeganie ich jako „innego” lub „obcego”. Zdarza się to w mniej zróżnicowanych etnicznie obszarach. Wielu muzułmanów z innych rejonów (np. Spandau, Tempelhof czy Postdamer Plato) mogli być postrzegani jako zbyt

⁴⁶ 94% muzułmanów „lubi” lub „całkiem lubi” mieszkanie w Kreuzberg, jeśli chodzi o muzułmanów, 94 procent muzułmanów „lubi” lub „całkiem lubi” mieszkanie w Kreuzberg, jeśli chodzi o niemuzułmanów to jest to 96%.

w mniej zróżnicowanych etnicznie obszarach. Wielu muzułmanów z innych rejonów (np. Spandau, Tempelhof czy Postdamer Plato) mogli być postrzegani jako zbyt głośni, mający zbyt dużo dzieci czy odwiedzający się za często ze zbyt wieloma osobami, albo po prostu wyglądający inaczej. Ludzie w dzielnicy Kreuzberg są postrzegani jako mający podobny tryb życia lub akceptujący odmiennosc. Poczucia bezpieczeństwa w wyniku zamieszkania w miejscu tak „zmiksowanym” kulturowo był często wyrażany także podczas badań fokusowych:

„Gdy wychodzisz na ulicę, nie wpakujesz się w kłopoty”.

Tylko niewiele osób z grupy muzułmanów stwierdziło, że nie lubi mieszkać na Kreuzberg. Niektórzy nie lubili sąsiedzkiej inwigilacji i ograniczenia wolności z powodu braku anonimowości i plotek. Dla niektórych niewłaściwa była sprzedaż oraz spożywanie narkotyków w dzielnicy, jak i niewłaściwe zachowanie młodzieży muzułmańskiej. W badaniu fokusowym, starsze kobiety muzułmańskie zwracały uwagę, że pomimo dużego osobistego zadowolenia z życia w tej okolicy obawiają się, jak jej reputacja; dzielnicy z problemami społecznymi i kiepską edukacją, wpłynie na starania ich dzieci o pracę. Były również zaniepokojone uprzedzeniami etnicznych Niemców, jak i lokalnej policji w stosunku do ich potomstwa. Zwracały uwagę, że gdy tylko grupka młodzieży spotyka się razem, zazwyczaj od razu uznani są za gang, nawet jeśli spotkanie przebiega pokojowo.

Tak więc, muzułmańscy mieszkańcy doceniają mieszkanie w takiej zróżnicowanej etnicznie dzielnicy, ze względu na brak obaw o zbyt- nie zainteresowanie ze względu na ich odmiennosc. Praktycznie, chęć mieszkania na obszarze homogenicznym etnicznie nie była wyrażana⁴⁷. Atrakcyjność takiego miejsca, jak Kreuzberg świadczy raczej o strachu przed odrzuceniem lub negatywnym ocenianiu ze względu na inność, niż o odrzuceniu niemieckich wartości i kultury⁴⁸. To wrażenie wzmacnia kilkakrotnie przytaczany żal muzułmanów z powodu wyprowadzenie się

⁴⁷ Zob. E. Bozkurt, *Conceptualising 'Home', The Question of Belonging among Turkish Families in Germany*, University of Chicago Press, Bundesamt für Migration und Flüchtlinge: Muslimisches Leben in Deutschland, Research Report 6, 2009, http://www.bmi.bund.de/cae/servlet/contentblob/5666008/publicationFile/31710/vollversion_studie_muslim_leben_deutschland_.pdf; sessionid=FA6576204794EE834F2AD8715B10E78D.

⁴⁸ Na pytanie o negatywne aspekty mieszkania w Kreuzberg, tylko jeden respondent odpowiedział, że nie lubi Niemców. Wyjaśnił, że z powodu spalenia tureckich domów, inna osoba stwierdziła, że wiele młodych osób przeprowadziło się tutaj z powodu swojego odmiennego stylu życia.

wielu Niemców z tej dzielnicy w ostatnim czasie. Spowodowało to większą homogeniczność rejonu i zmniejszyło szansę na poznanie etnicznych Niemców.

Przynależność do Berlina

Wraz z mocnym poczuciem przynależności do dzielnicy Kreuzberg (zob. rys. 14), wszyscy respondenci wykazywali spory związek z miastem (rys. 15), około 72% muzułmanów i niemuzułmanów czuje „silny” i „całkiem silny” związek z i przynależność do miasta. Za główne bariery w lepszej identyfikacji z Berlinem uznane zostały przez muzułmanów: kwestia bezpieczeństwa, obawy przed atakami rasistowskimi, jak i niepokój bycia „obcym”.

Niniejsze powody był szczególnie podkreślane przez te muzułmanki, które w sposób wyraźny zaznaczały swoją identyfikację religijną, jak i przez tych muzułmanów, którzy mogli być powiązani z islamem przez swoje pochodzenie etniczne czy kulturowe. Jedna z respondentek opowiadała, że nawet, gdy wspomina o swoim ateizmie, nie zmienia to nastawienia do niej jako muzułmanki oraz odczuwanego przez nią poczucia obcości i odrzucenia. Przedstawiciele niemuzułmańskiej grupy ankietowanych podawali różne powody braku poczucia przywiązania do miasta. Dla niektórych, Berlin był miejscem czasowego zamieszkania. Inni wspomnieli, że przeszkadza im brak przyrody lub brak przyjaznego nastawienia ze strony współmieszkańców. Jeden z ankietowanych – Nigeryjczyk, nie będący muzułmaninem powielał pewien schemat zauważalny w grupie muzułmańskiej: przywiązanie do dzielnicy, ale słabszą identyfikację z miastem. To może wskazywać, że źródłem takiego nastawienia może być pochodzenie narodowe/etniczne, nie tylko religijne. Respondent uważał dzielnicę za miejsce wielokulturowe, z wieloma „obcymi/innymi”, podczas gdy pozostała część Berlina pozostawała dla niego zamieszkała głównie przez Niemców, gdzie nie byłby zaakceptowany ze względu na inny kolor skóry.

Wyniki generalnie sugerują, że poczucie przynależności do miasta jest wyraźnie ograniczone, jeśli osoba postrzega się za cudzoziemkę/cudzoziemca. Taki odbiór własnej osoby opiera się na etniczności, natomiast wzmacniana jest aspektem religijnym w przypadku muzułmanów, nawet jeśli osoba nie jest praktykująca lub mocno wierząca.

Figure 14. How strongly does interviewee feel they belong to the district? (D4)

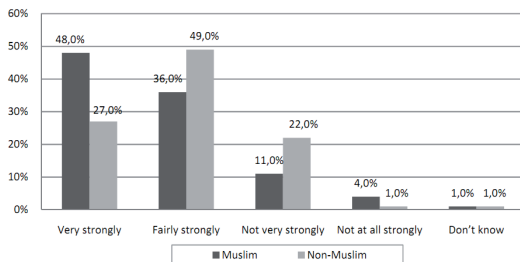


Figure 15. How strongly does interviewee feel they belong to city? (D5)

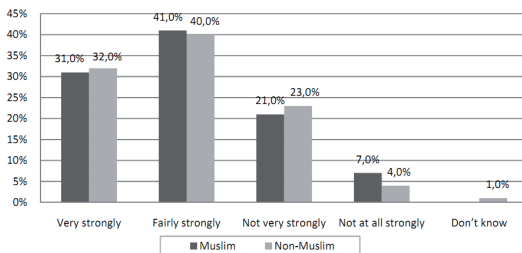
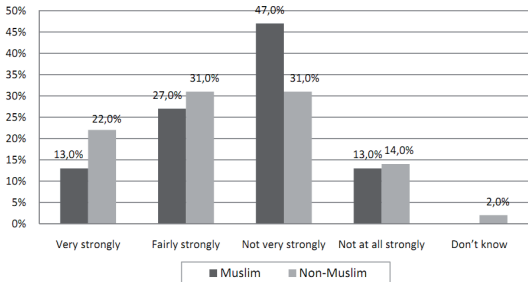


Figure 16. How strongly does interviewee feel they belong to country? (D6)



Przynależność państwa

Przynależność państwa

W porównaniu z poczuciem przynależności do Berlina, znacznie mniejsza grupa respondentów identyfikowała się z państwem niemieckim (rys. 16). Zauważyć można w tym niemałą grupę respondentów, którzy identyfikowali się z państwem niemieckim (54%). Odpowiedzi nie wskazują na różnicowanie pomiędzy kobietami i mężczyznami. Ludność wynikające z historii niemieckiej tożsamości i przynależności na różnicowanie pomiędzy kobietami i mężczyznami.

Różnica pomiędzy niemużulmańską a niemużulmańską grupą w odnośności państwowej powodującej nawet wśród niemużulmańskich respondentów istnienie znacznej tożsamości narodowej ukazana jest także przez fakt, że z 80% osób, które można by uznać za mających niemieckie pochodzenie, zaledwie 66% postrzegała siebie, jako Niemców. Różnica pomiędzy niemużulmańską a niemużulmańską grupą w odnośności państwowej powodującej nawet wśród niemużulmańskich respondentów istnienie znacznej tożsamości narodowej ukazana jest także przez fakt, że z 80% osób, które można by uznać za mających niemieckie pochodzenie, zaledwie 66% postrzegała siebie, jako Niemców.

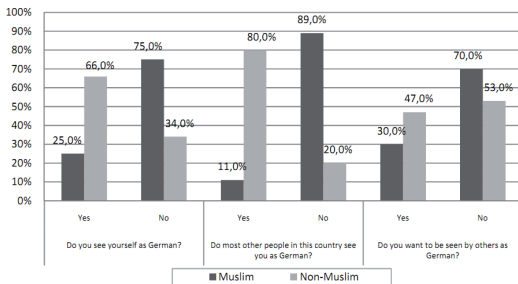
Różnica pomiędzy niemużulmańską a niemużulmańską grupą w odnośności państwowej powodującej nawet wśród niemużulmańskich respondentów istnienie znacznej tożsamości narodowej ukazana jest także przez fakt, że z 80% osób, które można by uznać za mających niemieckie pochodzenie, zaledwie 66% postrzegała siebie, jako Niemców.

Zmiana w regulacjach panujących przy nadawaniu obywatelstwa od roku 2000, polegająca na przyjęciu w dużej zasadzie *ius soli*, nie doprowadziła jeszcze do zniwelowania skutków stosowanej do tej pory zasady *ius sanguinis*, wiążącej kwestię narodowości z korzeniami etnicznymi. Można było to zaobserwować w trakcie dyskusji o zmianach w nie można podać dokładnie pochodzenie etnicznego respondentów, ponieważ byli proszeni o samodzielne zaznaczenie odpowiedniej dla nich kategorii. Stąd trzeba by wziąć pod uwagę kwestie subiektywnego postrzegania się za członka jakiejś społeczności. Nie można podać dokładnie pochodzenie etnicznego respondentów, ponieważ byli proszeni o samodzielne zaznaczenie odpowiedniej dla nich kategorii. Stąd trzeba by wziąć pod uwagę kwestie subiektywnego postrzegania się za członka jakiejś społeczności.

Zmiana w regułach panujących przy nadawaniu obywatelstwa od roku 2000, polegająca na przyjęciu w dużej zasady *ius soli*, nie doprowadziła jeszcze do zniwelowania skutków stosowanej do tej pory zasady *ius sanguinis*, wiążącej kwestie narodowości z korzeniami etnicznymi. Możliwe było to zaobserwować w trakcie dyskusji o zmianach w prawie. Pytania o obywatelstwo niemieckie budziło silne skojarzenia i wspomnienia wśród muzułmańskich ankietowanych lub uczestniczących w wywiadach. Ma to swoje odzwierciedlenie w odnośnikach: w których 40% badanych muzułmanów zaznacza swoją przynależność do Niemiec, natomiast 25% ankietowanych zaznacza swoją przynależność do Niemiec, zaledwie 25% uznaje się za Niemców, natomiast 11% osób uważa, że byłaby postrzegana tak przez innych za Niemca/Niemkę. Do pytania „czy jesteś Niemcem/Niemką”, zazwyczaj musiał być dodany komentarz. Dotyczyło to głównie starszych respondentów, z czego większość były to osoby pochodzący z Turcji. Do pytania „czy jesteś Niemcem/Niemką?”, zazwyczaj musiał być dodany komentarz. Dotyczyło to głównie starszych respondentów, z czego większość były to osoby pochodzący z Turcji. Do pytania „czy jesteś Niemcem/Niemką?”, zazwyczaj musiał być dodany komentarz. Dotyczyło to głównie starszych respondentów, z czego większość były to osoby pochodzący z Turcji.

„Drogie dziecko, nasze pochodzenie jest oczywiste. Nie staliśmy się Niemcami i nigdy się nie staniemy. I nie sądzę, by Niemcy mogli zobaczyć w nas Niemców”.
 „Drogie dziecko, nasze pochodzenie jest oczywiste. Nie staliśmy się Niemcami i nigdy się nie staniemy. I nie sądzę, by Niemcy mogli zobaczyć w nas Niemców”.

Figure 5. Perception of being German (D9–D11)



Wyniki badań przedstawiają się następująco. Większość muzułmańskich respondentów (71 osób) czuje, że nie są postrzegani przez innych jako Niemcy lub sami się za takich nie uważają. Niezbyt zaskakującym jest fakt, że większość z grupy, która się nie uznaje za Niemców, i nie jest tak postrzegana, tak naprawdę tego wcale nie chce (59 osób). Bardziej

Wyniki badań przedstawiają się następująco. Większość muzułmańskich respondentów (71 osób) czuje, że nie są postrzegani przez innych jako Niemcy lub sami się za takich nie uważają. Niezbyt zaskakującym jest fakt, że większość z grupy, która się nie uznaje za Niemców, i nie jest tak postrzegana, tak naprawdę tego wcale nie chce (59 osób). Bardziej zaskakującym jest jednak istnienie w tej grupie osób (12%), które chciałyby być postrzegane jako Niemcy przez innych. Natomiast wśród muzułmańskich uczestników badań, którzy uznawali się za Niemców, ale nie byli tak postrzegani przez innych, w większości (razem 11 respondentów) chciałoby być postrzeganym jako Niemcy. To sugeruje sporą determinację niektórych, aby się zintegrować pomimo doświadczanego odrzucenia.

Z punktu widzenia poziomu edukacji badanych, nie dostrzeżono szczególnych różnic pomiędzy osobami ze średnim wykształceniem a absolwentami szkół wyższych. Jednocześnie, z osób, bez formalnego wykształcenia lub z ukończoną szkołą podstawową, żadna nie uznała się za Niemca/Niemkę. Zazwyczaj są to osoby starsze, które przybyły do Niemiec i nie uzyskały żadnego formalnego wykształcenia.

Kluczową rolę w integracji społecznej pełni zatrudnienie, co potwierdzają następujące wyniki badań. Samoidentyfikacja jako Niemiec/Niemka była ekstremalnie niska wśród tych, którzy pełnili rolę niskowyzkwalifikowanej siły roboczej (poniżej 20%), a całkiem wysoka wśród osób pracujących jako niższe, średnie i wyższe kierownictwo czy jako pracownicy administracyjni (ponad 60%). Należy jednak zwrócić uwagę, że ze względu na zbyt małą ilość danych w drugiej grupie (8 przebadanych), trudno jest wysunąć jakieś bardziej oczywiste wnioski.

Istotny wpływ na poczucie narodowej przynależności wydaje się mieć kraj urodzenia. Ci, którzy ostatnio uzyskali obywatelstwo niemieckie, prawie w połowie postrzegają się jako Niemcy. Jednocześnie wśród osób bez obywatelstwa niemieckiego, mniej niż 10% nie czuje przynależności do narodu niemieckiego, wskazując jednak jak ważna jest naturalizacja dla identyfikacji i procesu integracji⁵⁰. Brak identyfikacji z niemieckim państwem w pierwszej generacji imigrantów może być częściowo wytłumaczona ich nadzieją na powrót do kraju pochodzenia. Ta kwestia została zobrazowana przez dwie starsze muzułmańskie respondentki⁵¹: „Zawsze

⁵⁰ Wyróżnianie różnego pochodzenia narodowego nie byłaby tu użyteczna, biorąc pod uwagę zbyt małą liczbę osób z różnych regionów. To porównanie będzie możliwe po zakończeniu planowanych badań w 11 miastach Europy w ramach niniejszego projektu: <http://www.soros.org/initiatives/home/about>.

⁵¹ Odpowiedź ponad 60-letniej muzułmańskiej kobiety, gdy była pytana o przeszkodę w poczuciu przynależności do miasta. Inna kobieta około 50–59 letnia, zapytana

opisujemy ten kraj jako obcy. Na nieszczęście, ciągle uważamy się za gości tutaj i marzymy, aby wrócić do ojczyzny któregoś dnia. Trudno wyjaśnić tego powody. Przede wszystkim nie udałooby się nam tutaj przeżyć, gdyby nie przyjaciele i krewni na miejscu. Myślę, że różnice kulturowe i mentalne nie pozwalają nam na poczucie się tutaj jak w domu”.

Szczególnie ważnym dla polityków mogą być doświadczenia drugiego i trzeciego pokolenia dzieci imigrantów. Jedną z młodych muzułmank uczestniczących w badaniu, urodzona w Berlinie, posiadająca niemieckie obywatelstwo, płynnie mówiąca po niemiecku, stwierdziła, że zawsze była Turczynką, chce nią pozostać i chciałyby być tak zaakceptowana⁵². Powodem takiego podejścia może być silny turecki nacjonalizm. Strach przed utratą dziedzictwa przodków, jeśli zacznie się identyfikować z niemieckim, prowadzi do postrzegania niemieckiej tożsamości, jako konstruktu, który wyklucza inne religijne czy kulturowe dziedzictwo. Takie podejście dodatkowo wzmacnia podejrzenie, że polityka integracyjna, pomimo oficjalnie głoszonej otwartości i skupieniu na językowych zdolnościach, ma na celu tak naprawdę asymilację i pozbawienie imigrantów ich kulturowych i religijnych korzeni. Inna młoda kobieta stwierdziła, że byłoby jej wstyd nazwać się Niemką, jeśli musiałaby przez to zapomnieć o swoim pochodzeniu i kulturze. Postrzeganie ‘niemieckiej’ i ‘muzułmańskiej’ kultury, jako kategorii wykluczających wzajemnie pojawiało się wielokrotnie podczas prowadzonych wywiadów. Nawiązuje to do rosnącej polaryzacji tych dwóch aspektów tożsamości w publicznym dyskursie, gdzie zaczyna się naciskać na ujawnienie przynależności do islamu, nawet jeśli dana osoba wcześniej nie rozpatrywała siebie w tym kontekście.

Podczas badania fokusowego, uczestnicy próbowali przeanalizować znaczenie uznawania siebie za Niemca/Niemkę. Podczas dyskusji wypływały różne możliwe elementy tożsamości niemieckiej. Począwszy od sposobów, w jaki młodzież niemiecka traktuje starszych, poprzez zdobycie wykształcenia niemieckiego i używanie języka, po wsparcie niemieckiej

o to samo, odpowiedziała: „W rzeczywistości pozostają tutaj z powodu mojej choroby i przez wzgląd dla dzieci i wnuki. W innym przypadku wróciłabym do mojej ojczyzny. Jest takie powiedzenie: „Nawet w złotej klatce, słowik płacze za swoją ojczyzną”. Jednak, gdy wracam do Turcji, to nie mogę tam zostać dłużej niż 3 miesiące. Kiedy jestem w Turcji czuję zdrowsza, a moja choroba zostaje w Niemczech. Gdy wracam znowu czuję się chora. Gdy tu wracam tęsknię za matką, siostrą i braćmi. Bo tak naprawdę zawsze w końcu czuję się imigrantką, i nie czuję, że należę do Niemiec czy Berlina”.

⁵² Badanie fokusowe OSI z młodymi muzułmankami poniżej 35 roku życia z Berlina, 25 kwietnia 2008.

drużyny piłkarskiej⁵³. To dowodzi, że nawet ci, którzy mocno bronią swej identyfikacji kulturowej z Turcją mogą w konkretnych sytuacjach odczuwać silny związek z Niemcami. Jednakże, po raz kolejny ważną przeszkodę stanowi tutaj brak wiary w bycie tak postrzeganym przez etnicznych Niemców. Zostało to także wyrażone przez reprezentanta jednej z muzułmańskich organizacji. Pomimo urodzenia i wychowania w Niemczech uznał, że trudno być akceptowanym jako Niemiec i poczuł, że bliżej mu do identyfikacji z tureckością. Z czasem zaangażował się w prace na rzecz integracji muzułmańskiej i tureckiej społeczności ze społeczeństwem niemieckim. Doświadczenie podobne do tego może stanowić podstawę niechęci do identyfikacji z 'niemieckością' przez 2/3 muzułmańskich respondentów.

Można zaobserwować duże różnice w postrzeganiu przez poszczególne grupy, co jest przeszkodą w poczuciu przynależności do narodu niemieckiego. Na czynnik etniczności (inny kolor skóry niż biały) wskazywało 36 osób, na religię (nie bycie chrześcijaninem) 14 osób, należące do muzułmańskich respondentów (razem 50 osób). Większość niemuzułmańskich respondentów miała inne podejście do tej kwestii. 48 ankietowanych stwierdziło, że główną przeszkodą jest brak umiejętności posługiwania się językiem niemieckim. Część grupy muzułmańskiej (21 osób) również uznało to za powód braku poczucia bycia Niemcem/Niemką. Ma to swoje odzwierciedlenie w aktualnej debacie publicznej o integracji, w której brak umiejętności językowych pojawia się jako najważniejsza bariera w integracji. Jednakże, muzułmanie dostrzegając ważność posługiwania się językiem niemieckim, konfrontują to często z odmiennością etniczną i doświadczaną dyskryminacją na podstawie ich pochodzenia i wyznawanej religii.

⁵³ Podczas Światowych Mistrzostw Piłki Nożnej w 2006 r., prawdopodobnie wszyscy mieszkańcy Kreiuzberg – także pochodzenia tureckiego – wspierali drużynę niemiecką. Było to szeroko odnotowywane w niemieckich mediach i publicznej debacie, które wydawały się być zaskoczone takim poziomem identyfikacji i solidarności. Faruk Sen, były przewodniczący Zentrum für Türkeistudien w Essen zaproponował nawet, żeby zastanowić się jaką rolę może odegrać piłka nożna w procesie integracji oraz identyfikacji z Niemcami imigrantów pochodzenia tureckiego. W wywiadzie dla portalu *qantara.de*, Sen wyjaśniał ogromną rolę faktu, że młodzi Turcy byli fanami niemieckiej drużyny piłkarskiej. Wywiad dostępny: http://de.qantara.de/webcom/show_article.php/_c-469/_nr-527/i.html.

Figure 6. What is the main barrier to being German? (Muslims) (D13)

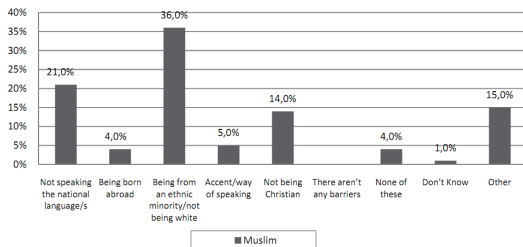
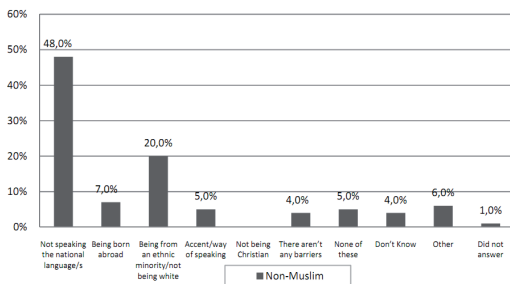


Figure 7. What is the main barrier to being German (non-Muslims) (D13)



Konkluzje

Berlin, ze swoją długą historią imigracji i tradycyjną już różnorodnością kulturową, jest miejscem spotkań rozmaitych wspólnot muzułmańskich. Wysoka liczba muzułmańskich stowarzyszeń i organizacji w całym mieście – głównie jednak skupionych w częściach dawnego „zachodniego Berlina” – zapewnia szeroki wachlarz religijnych udogodnień, co niekoniecznie można spotkać w innych miastach Niemiec.

Mimo wielu ważnych kroków podjętych w ostatnich latach, wyzwaniem ciągle pozostaje zapewnienie muzułmanom bycia integralną częścią społeczeństwa niemieckiego, traktowaną w równy sposób. Muzułmanie w Berlinie, których większość stanowią Turcy lub Niemcy pochodzenia tureckiego, długo byli postrzegani jako cudzoziemcy, nawet, gdy ich rodzina żyła tu od dwóch czy trzech pokoleń. Niemieckie prawo imigracyjne oraz przepisy dotyczące obywatelstwa traktowały priorytetowo, jeszcze do niedawna, biologiczne dziedzictwo i etniczność. Polityczni liderzy, szczególnie prawicowi, długo opierali się idei Niemiec jako państwa imigracyjnego. W efekcie, zarówno pierwsze pokolenie imigrantów jak i obywatele niemieccy oczekiwali ostatecznie powrotu imigrantów do ojczyzny. To wszystko pogłębiło podział między „my” (etniczni Niemcy oraz „oni” cudzoziemcy. Przyczyniło się to do powstania środowiska wysoce nieprzyjaznego imigrantom, a w szczególności Turkom i muzułmanom.

W ostatnich latach prawo dotyczące imigracji i nabywania obywatelstwa zmieniło się znacznie – choć przepis o możliwości zachowania podwójnego obywatelstwa zwolnił procesy naturalizacji w przypadku tureckich obywateli. Z jednej strony, integracja zaczęła budzić powszechne zainteresowanie, zarówno na poziomie krajowym, jak i lokalnym. Z drugiej strony, międzynarodowe wydarzenia (np. ataki terrorystyczne 11 września oraz ich następstwa) oraz wydarzenia na poziomie lokalnym (np. zmiany gospodarcze i upadek berlińskiego sektora przemysłowego) przyczyniły się do pogorszenia sytuacji muzułmanów.

Wzrost islamofobii i postaw antymuzułmańskich w społeczeństwie przyczyniła się do napiętnowania wielu muzułmańskich mieszkańców miasta. Ci, którzy byli powszechnie uznani za cudzoziemców stali się teraz określani muzułmanami, często bez związku z ich rzeczywistymi religijnymi afiliacjami. Podczas, gdy dyskryminacja rasowa postrzegana jest jako zjawisko marginalne w społeczeństwie niemieckim, dyskryminacja muzułmanów stała się wręcz społecznie akceptowalna. Widoczne wyrażanie religijnej przynależności poprzez noszenie chust u kobiet, modlitwa w miejscach publicznych, jak szkoły czy meczety, nie są przyjmowane z sympatią.

Nieobecność wypowiedzi muzułmanów, szczególnie tych pobożnych, w wielu kluczowych publicznych (politycznych, czy medialnych) debatach, jak sprawa noszenia chust, jest brakiem istotnego tu głosu. Wiele muzułmańskich organizacji jest zniechęconych do uczestnictwa w projektach ukierunkowanych na integrację imigrantów. Przykładowo, muzułmanie są wielokrotnie wspominani w corocznych raportach wywiadu niemieckiego (Verfassungsschutz). Takie piętno może mieć ciężkie

społeczne i finansowe konsekwencje. Tworzy się bariera w korzystaniu z publicznego finansowania, które mogło by być źródłem finansowym dla projektów społecznych organizacji muzułmańskich, tymczasem muszą one polegać głównie na pracy wolontariackiej. Nastawienie polityczne na poziomie krajowym wobec przedstawicieli muzułmańskich wpływa znacznie na sytuację lokalną. Ostatnie trendy jednak wydają się zmieniać, szczególnie w Berlinie.

Są dowody na wysoki poziom dyskryminacji doświadczanej przez muzułmanów w obszarze edukacji, i na gruncie ich (uświadamianej) przynależności religijnej. Dyskryminacja ze względu na religię, pogarsza wcześniej istniejąca dyskryminacja ze względu na pochodzenie, dotycząca 'Turków', 'Arabów' i w mniejszym stopniu Bośniaków i Kosowarów. Wyniki tego raportu, jak i innych badań potwierdzają potrzebę intensywnego antydyskryminacyjnego programu, szczególnie w obszarze edukacji. W rozwijanej przez władze publiczne współpracy z muzułmańskimi i mniejszościowymi wspólnotami, państwo musi być świadome rozmaitych napięć. Można je zauważyć pomiędzy poszczególnymi grupami etnicznymi, w ramach społeczności, jak i pomiędzy religijnymi i sekularystycznymi muzułmanami. Współpraca jest często blokowana przez konflikty, sięgające kraju pochodzenia. Podejściem urzędników w tej złożonej sytuacji powinno być zapewnienie zaangażowania w proces wszystkich członków tej zróżnicowanej wspólnoty.

W Berlinie⁵⁴ zostało poczynionych wiele wysiłków na różnych poziomach, w celu włączenia muzułmańskich organizacji do politycznej debaty i wspierania ich uczestnictwa w społeczeństwie obywatelskim. Tworzenie nowej *polityki integracyjnej* przez berlińską administrację jest sporym krokiem naprzód. Dyskryminacja i brak społecznej integracji są głównymi punktami tej polityki⁵⁵. Działanie „Wspieranie Różnorodności – Wzmacnianie Spójności” jest nowym podejściem w publicznej debacie o integracji. Nawiązanie do różnorodności wskazuje na odejście od paradygmatu adaptacji imigrantów w społeczeństwie większościowym, i zwrócenie się w stronę etnicznej i religijnej różnorodności członków całego społeczeństwa⁵⁶.

⁵⁴ Do niedawna w Berlinie muzułmańskie organizacje były unikane powszechnie w publicznej debacie i politycznej partycypacji. Berlińska organizacja *Islamische Föderation* walczyło ponad 20 lat na drodze prawnej o uznanie jej za *Körperschaft öffentlichen Rechts* (podmiot prawa publicznego) i co się z tym wiąże pozwolenia do prowadzenia edukacji religijnej o islamie w szkołach publicznych.

⁵⁵ Berlin Integration Policy.

⁵⁶ Wywiad OSI z Barbarą John, była Komisarz ds. Integracji Berlina, Marzec 2008.

Dyskryminacja nie była praktycznie rozpoznawana wcześniej przez instytucje państwowe w Niemczech. Ważnym projektem w ramach polityki integracyjnej jest *Landesprogramme gegen Rechtsextremismus, Fremdenfeindlichkeit und Antisemitismus*,⁵⁷ czyli Regionalny Program Przeciwko Prawicowemu Ekstremizmowi, Ksenofobii i Antysemityzmowi. Jednocześnie, Berlin jest partnerem od roku 2006 w inicjatywie European Coalition of Cities against Racism (ECCAR), założonej w 2004 roku przez UNESCO⁵⁸.

Berlin wprowadził także systematyczny monitoring swoich projektów integracyjnych⁵⁹. Innymi obiecującymi planami w ramach nowej polityki są:

- wykaz głównych projektów integracyjnych na wszystkich poziomach,
- dalszy nacisk na ‘otwarcie się administracji na międzykulturowość’,
- integracja uchodźców jako część polityki integracyjnej,
- plany udostępnienia opieki zdrowotnej dla osób bez zezwolenia na pobytu,
- dostosowanie baz danych statystycznych do lepszej ewaluacji, poprzez obserwację imigracyjnego środowiska zamiast skupienia się na sprawie obywatelstwa,
- wspieranie krajowych inicjatyw wprowadzających w życie prawa do głosowania na mieszkańców z narodowością spoza UE.

W związku z obecnością muzułmanów, zaczęły powstawać także tzw. ‘okrągłe stoły’, platformy, przy których spotykają się politycy i przedstawiciele muzułmańskich organizacji. Nie są one jeszcze częścią polityki integracyjnej wszystkich dzielnic Berlina, lecz inspirują zmiany we właściwym kierunku. W szczególności *Islamforum*, w którym uczestniczą przedstawiciele Departamentu Spraw Wewnętrznych Senatu Berlina, Komisarz ds. Integracji i przedstawiciele *Verfassungsschutz*. Gremium to zostało uznane za dobrą podstawę do wymiany dobrych praktyk oraz początek lepszego zrozumienia i dalszej współpracy.

PRZEŁOŻYŁA ANNA PALUSZEK

⁵⁷ Tytuł ciągle ukazuje oddzielne zjawiska, jakimi są wrogość do „obcych”, zamiast skupić się na rasistowskim podejściu społeczeństwa i jego struktur, które są wrogie także do osób narodowości niemieckiej. Także islamofobia nie jest dodana jako szczególna forma zjawiska dyskryminacji.

⁵⁸ Zob. http://portal.unesco.org/shs/en/ev.php-URL_ID=3061&URL_DO=DO_TOPIC&URL_SECTION=201.html.

⁵⁹ Monitoring był ostatnio wprowadzony w oparciu o narodowość.